

# PRZYJACIEL LUDU

**ORGAN ZWIĄZKU CHŁOPSKIEGO.**

W całym kraju koszt. rocznie **6 złotych**  
kwartalnie **1 zł. 50 gr.**  
Nr. pojedynczy **15 groszy.**

W Ameryce rocznie 2 Dol. Pojedynczy numer 6 ct.  
We Francji **40** rocznie fr.

Biurow Redakcji i Administracji:  
**Kraków, Reformacka 7. Tel. 2014.**  
**KONTO P. K. O. Nr. 404.100.**

Adres na listy, przekazy, reklamacje itp.  
**„Przyjaciel Ludu” — Kraków.**

Wychodzi raz w tygodniu na niedzielę.  
Pobieranie „Przyjaciela Ludu” można rozpocząć każdego czasu. Prenumeratę i kolportaż płaci się z góry.

Anonse cała strona **120 złotych.**  
Wiersz milimetr. **24 groszy.**

**Nr. 17.****Niedziela, dnia 26 kwietnia 1925.****Rok XXXVII.**

## Reakcja gubi Polskę.

Cały świat z naprężeniem wyczekuje na wynik wyborów prezydenta Niemiec w niedzielę 26 bm. Jeżeli zostanie wybrany Hindenburg, to będzie to oznaką, że większość narodu niemieckiego jest już przysposobiona do wojny odwetowej i że wojny takiej trzeba się będzie rychło spodziewać.

Ale nawet w razie upadku Hindenburga, a wyboru Marxa, samo postawienie kandydatury Hindenburga i liczba oddanych na niego głosów będzie naciskiem na Anglię do szukania sposobów uspokojenia Niemiec na dalszą metę, bo Anglja chce mieć koniecznie spokój w najbliższem sąsiedztwie w Europie, aby mogła wyteżyć siły do utrzymania Egiptu, Indyj itd.

Cenę i sposób uspokojenia prusactwa znamy: żądają oni, **aby im pozwolono zrabować Polsce kurytarz gdański** czyli odciąć dostęp do morza, **tudzież polską część Górnego Śląska.** Anglja i Włochy gotowe spełnić to żądanie Niemiec, tylko Francja dotychczas się temu sprzeciwiała. Czy nowy rząd francuski pójdzie tą samą drogą, czy też pod naporem Anglii i złych stosunków finansowych zmieni zapatrywanie, to się wkrótce pokaże.

Ze we Francji nurtują pod tym względem różne prądy, na to wskazówką dla nas Polaków jest **stanowisko Czechów, którzy z Francją utrzymują rozumniejsze niż Polska stosunki.** Otóż właśnie w tych dniach na zgromadzeniu Rosjan w Preszburgu wygadał się

endek czeski przewodca dr. Kramarz, że **Czesi tylko czekają na sposobność, aby sobie przez Polskę zrobić kurytarz do połączenia się z Rosją.** We Francji jest bardzo wielka liczba polityków, którzy pragną przyjaźni i sojuszu z Rosją i którzy **dla tej idel gotowi opuścić Polskę.**

A co się dzieje na naszym pograniczu wschodniem, jak nas tam „kochają“ Ukraińcy, Białorusini itp., to wiemy z codziennych raportów gazeciarskich, że trwa tam prawie nieustająca walka z bandami posyłanemi przez bolszewików rosyjskich.

Jednem słowem **Państwo nasze jest otoczone zewsząd zdecydowanymi nieprzyjaciółmi, gotującymi się do rozszarpania Ojczyzny naszej i narzucenia nam niewoli.** Na **żadną** sympatję ani pomoc zagraniczną liczyć nie możemy, tylko musimy być gotowi i zdolni własną mocą odeprzeć każdego napastnika, któryby się ośmielił targnąć na nasze granice. Państwo nasze jest tak wielkie i ludne, że potrafimy się sami obronić, ale **potrzeba koniecznie, aby serca chłopów i robotników przejęte były szczerym wewnętrznym zapałem i gotowością poświęcenia wszystkiego dla obrony całości i wolności państwowej.**

Czy jest tak? Czy można się spodziewać takiego świętego zapału patriotycznego od rzeszy chłopskiej i robotniczej? Czy rząd nasz i sejm stara się o wytworzenie odpowiednich koniecznych warunków?

**W każdej wsi musi być Związek Chłopski!**

Odpowiedź rzeszy ludowej w Polsce na te pytania nie pozostawia ludziom chcącym wiedzieć szczerą prawdę, żadnej wątpliwości. **Reformy rolnej nie wykonano** pomimo solennych obietnic z r. 1920. **Kosztom ludu oczyszczono dworskie hipoteki z długów przedwojennych** i podniesiono obszarników do potęgi niebywalej. Oddano lud na pastwę samolubnej a przytem niemądrej biurokracji. **Przez uchwalenie konkordatu** rozpetano chciwość i nietolerancję kleru rzymskiego do najwyższego stopnia. Głód panuje w setkach tysięcy chat chłopskich. **Nędzarzem i niewolnikiem czuje się chłop** w Rzeczypospolitej, zwykle gorzej mu się dzieje niż za czasów niewoli u obcych.

Kto w tym stanie rzeczy może się spodziewać od chłopca i robotnika zapału do obrony Państwa?

Tylko rychła radykalna zmiana stosunków i zmiana rządów w duchu ludowym, może ocalić Ojczyznę naszą przed grożącymi niebezpieczeństwami. **Tylko powołanie marszałka Józefa Piłsudskiego jako męża zaufania ludu na naczelne stanowisko w Państwie** może wlać wiarę i ufność w zawiedzione w nadziejach masy ludowe.

**Rządy chjeno - piasta**, a takie rządy teraz w rzeczywistości istnieją, **prowadzą Polskę do zguby**. Na to nawet najdroższy „złoty” nie poradzi. Poradzić może tylko rząd szczerze, istotnie ludowy. **Jan Stapiński.**

## 400-lecie „Chłopskiej Wojny” w Niemczech.

### Rozważania na tegoroczny obchód majowy.

Rok 1925 jest rokiem samych ważnych rocznic. Niedawno uczciliśmy pamięć pierwszej królewskiej koronacji Bolesława Chrobrego w r. 1025 — mimo przeszkód stawianych jej ze strony Rzymu i Niemców. Niebawem przypadnie święcić wspomnienie hołdu pruskiego, złożonego przez księcia pruskiego przed królem polskim Zygmuntem w Krakowie na znak podległości Prus Polsce, w r. 1525. Teraz zaś — obok corocznie obchodzonych świąt wolności: narodowego 3 Maja i klasowo-robotniczego 1 Maja — my, w dziejach chłopów zdarzenie historyczne, dotyczące wprawdzie chłopów niemieckich, ale będące i dla naszych nauką postępowania na chwilę bieżącą.

Oto w tych miesiącach wiosennych mija 400 lat od czasu kiedy niemieccy chłopci w imię wolności sumienia i w obronie przed uciskiem rycerzy i duchowieństwa rzymskiego powstałi do wielkiej wojny, którą historja zna pod nazwą „wojny chłopskiej” w r. 1525.

Był to bunt polityczny i religijny zarazem, — w czasach, kiedy władza rycerzy i kościoła rzymskiego doszła do najwyższej potęgi, kosztem warstwy ludowej, z jej krzywdą i ciężkim uciskiem. Rycerze (podobnie jak szlachta polska) zdobyli sobie „prawem pięści” władzę i ziemię. W kościele z nadmiaru ziemskich dóbr panował straszny zbytek, upadek wiary, już nie grzechy ale zbrodnie, zgorzenie, i to począwszy od papieża aż do ostatniego nieuka - braciszka zakonnego. Wszystko było w kościele na sprzedaż: nietylko probostwa i tytuły biskupie, ale i odpuszczanie najcięższych grzechów i obietnica nieba. — To też z pomiędzy samych uczciwszych księży powstawali odważni i uczeni w obronie sponiewieranej religii i kościoła. Najślawniejszymi z pomiędzy owych reformatorów byli Luter i Kalwin. Ponieważ były to sprawy dotyczące wiary, duszy, sumienia, dlatego interesował się niemi prosty lud. Ale z religją były tu po-

łączone także sprawy inne, również bliskie, bo materialne: sprawa kościelnej własności ziemskiej, urosłej na krzywdzie chłopskiej i sprawa uciążliwych dziesięcin, które chłopci płacili. To też obie te sprawy razem połączone — religijna i materialna dały buntowi wielką siłę, która rozpalila cały niemiecki kraj w stos gorzejący.

Ruch chłopski miał charakter ostry, radykalny, republikański; chłopci spodziewali się zaprowadzić na ziemi wprost królestwo Chrystusowe, o jakiem mówi Pismo św. Zjawilo się też wśród ludu dużo wielkich agitatorów, z których najślawniejszym był Tomasz Münzer, wódz chłopski. Powstawały przeciwko rzymskim księżom i panom spiski i wybuchaly coraz to nowe bunty, aż wreszcie ogarnęły cały kraj. Wodzowie zaś wypracowali program żądań, które stały się jakby katechizmem chłopskim, za który lud ginął w krwawych walkach, odważnie rzucając się z widłami i kosami na miecze rycerzy i piki najemnych księży pachołków.

Czegóż żądał ów chłopski „program” z przed 400 lat? Zastanówmy się głębiej nad nim! Bo choć już 400 lat minęło i chodzi w tym wypadku o chłopów niemieckich, program ten jest tak dziwnie dzisiejszy, jak gdyby został przepisany z programu naszego „Związku Chłopskiego”.

Czytajmy ten program. Ma on tytuł: „Dwanaście artykułów chłopskich”.

A oto ich brzmienie:

Po pierwsze: pokornie prosząc i żądając... chcemy mieć odtąd taką władzę i moc, aby każda gmina wybierała sama i namaszczała proboszcza, aby też mogła go usuwać gdyby się źle sprawował. Tenże proboszcz ma uczyć nas czystej Ewangelji, wolnej od ludzkich dodatków.

Po drugie: chcemy oddawać chętnie słuszną dziesięcinę, ale tylko taką, jaka się należy na utrzymanie proboszcza, wspieranie biednych i jako oszczędzony grosz na czasy wojenne... Małej dziesię-

ciny płacić wcale nie będziemy, gdyż Pan Bóg stworzył bydło dla wszystkich ludzi, nie oddając go nikomu na własność.

Po trzecie: był dotychczas zwyczaj, że panowie uważali nas za ludzi będących ich własnością, co jest rzeczą politowania godną, zważywszy, że Chrystus swą krwią wszystkich nas zarówno zbawił i odkupił... Stąd zgodnie z Pismem św. wynika, że jesteśmy wolnymi.

Po czwarte: był dotychczas zwyczaj, że biedny człek nie miał żadnego prawa do zwierzyny, ptactwa i ryb w płynącej wodzie, co wydaje się nam... rzeczą całkiem niesłuszną.

Po piąte: nasi panowie przywłaszczyli sobie wyłącznie wszelkie drzewa (t. j. lasy). Wszelkie drzewa będące w rękach czy to duchownych, czy świeckich panów, którego ani przecież nie kupili mają być zwrócone całej gminie.

Po szóste: ciężkie jest nasze pokrzywdzenie z powodu robocizn, które z dnia na dzień powiększa się i których codziennie przybywa. Życzymy sobie, aby nam łaskawie niżono do tego, co nasi rodzice odrabiali.

Po siódme: panowie nie mogą dowolnie podwyższać ciężarów nałożonych na zagrody chłopskie, lecz jak te (t. j. zagrody) zostały chłopu oddane przez pana w sposób odpowiedni, tak ma je posiadać.

Po ósme: wielu chłopów, trzymających grunta, skarży się, że nie może podolać opłacanym z nich czynszom. Należy zmniejszyć czynsze, aby chłop nie pracował zadarmo...

Po dziewiąte: jesteśmy pokrzywdzeni skutkiem nadużyć przy nakładaniu kar policyjnych, które coraz nowe ustanawia się... Mniemamy, że podlegać winniśmy tylko starodawnym, spisanim karom.

Po dziesiąte: niektórzy panowie przywłaszczyli sobie łąki, tudzież role, które do gminy, jako własność wspólna należą.

Po jedenaste: żądamy, aby zwyczaj zwany „prawam pozgonnem“ został zupełnie zniesiony; żadną bowiem miarą nie ścierpimy i nie dozwolimy, aby wdowom i sierotom mienie ich rabowano.

Po dwunaste: jest naszym postanowieniem, że gdyby jeden lub więcej z tych artykułów nie był zgodny ze Słowem Bożem, nie będziemy się przy nim upierać, gdy nam udowodni się, że jest sprzeczny ze Słowem Bożem“.

Powstańcy tedy żądali: prawa parafii wybierania księży, zniesienie zależności pańszczyźnianej, zwrócenia ludowi odebranych mu lasów i pastwisk, zmniejszenie podatku dodatkowego i dzierżawnego, prawa polowania i rybołówstwa; protestowali przeciw wysokim karom policyjnym i zdzierstwom księżym za posługi religijne...

Takie to żądania stawiali chłopci niemieccy przed czterema wiekami i kładli za nie ofiarnie głowę na polu bitwy jako bohaterzy — a gdzie my dziś jesteśmy z naszymi żądaniami i ich urzeczywistnieniem. A nie były to wszystkie żądania, tylko główne, wspólne, — bo potworzyły się różne grupy chłopskie (jakby u nas dzisiaj partja ks. Okonia „Wyzwolenie“...), które żądały: reformy sądownictwa, zniesienia przywilejów innych klas ludności,

a nawet równego podziału ziemi między wszystkich; nie mówimy już o żądaniach w zakresie religijnym, bo w tym celu powstały różne sekty, z których najsilniejszą była nowochrześcijańców (anabaptystów).

Wojna chłopska toczyła się z wielką zaciętością i okrucieństwem z obu stron, bo przeciwko chłopom (jak zwykle w takich razach) połączyły się wszystkie wyższe klasy bez różnicy wyznania.

Powstanie upadło, — z powodu braku dobrej organizacji wśród chłopów i wojennej wyższości rycerskiego miecza nad chłopskimi wódłami; nadto i dlatego, że ówczesny chłop jeszcze liczył więcej na pomoc Bożą, na cud, niż na własne siły. Ale pamięć o tej walce i siła płynąca z protestantyzmu, czyli wyzwolenia się z pod duchowego jarzma Rzymu, w połączeniu z późniejszymi zdobyczami wolności i rozwojem przemysłu sprawiły, że Niemcy wybiły się na jeden z najpotężniejszych narodów świata\* (którego nie złamała nawet ostatnia wojna), a do którego ty, Polski Chłopie, długo jeszcze będziesz jeździł i w upokorzeniu pracował jako najemnik, dopóki go nie zaczniesz naśladować! — Pamiętajcie przeto Bracia, szanować i słuchać swoich Tomaszów Münzerów, którzy troszczyć się o wasze wzbogacenie duchowe i materialne, organizujcie się na czas potrzeby! — a wtedy nie tylko dorównamy ale i przewyższymy Niemców.

Kw.

## 287,700.000 złotych.

W poprzednim numerze Przyjaciela wykazał p. Stapiński, iż zarządzenia waloryzacyjne p. Grabskiego oddały cały przedwojenny i powojenny dorobek ludu polskiego w ręce obszarnicze. Oczyszczając obszarników z wszelkich długów hipotecznych uczynił z nich potentatów, którzy już teraz nie po pieniądze chłopskie sięgać będą, ale także po dotychczasowe zdobycze polityczne, jak prawa wyborcze do gmin i sejmu, a nawet niektóre postanowienia konstytucji.

Chłopską krwawicą oczyścił p. Grabski hipotekli wielmożnych utracjuszków, głuchy na łzy i przekleństwa chłopów obdartych z oszczędności i pracy całego życia. Pogłębił i zniszczył pień i fundament Polski, a wzbogacił i wzmocnił pańszczyźnianych trutni.

Ale nie tylko waloryzacją postawił p. Grabski zbankrutowanych obszarników na nogi. Bo oto podarowawszy im pracę i dorobek kilkudziesięcioletniej rzeszy chłopskiej, dodał im jeszcze ze skarbu państwa okragłą sumkę 287,888,000 złotych tytułem „kredytów dla rolnictwa“. Tą bowiem sumę wykazuje Bank Polski wedle urzędowego zestawienia. Ze kredytów tych chłopci nie oglądali, a otrzymali je prawie wyłącznie obszarnicy, tego chyba nie muszą nikomu tłumaczyć, bo ani w naszej wsi ani w naszym powiecie takiego szczęśliwca nie ma. Dorzuceni tedy te pożyczki znowu obszarnicy i w ich kieszeniach one zostały. A i ten kredyt Banku Rolnego, który mają chłopci teraz otrzymać, jest wyłącznie przyznany na płacenie kupionej od ob-

szarników ziemi, za którą nie zmuszeni sprzedawać każą sobie płacić słono.

Dla chłopu rządowego kredytu niema. Tą gospodarką p. Grabskiego zgnębieni, przyprowadzeni do torby żebraczej chłopci, by podolać ze wszystkich stron nakładanym ciężarom i by nie umrzeć z głodu, na wszystkie strony szukają pożyczek, zaciągając długi wysokoprocentowe w bankach prywatnych na weksle (choć i takich lichwiarskich pożyczek dostać trudno) zadłużają się po same uszy i doszło do tego, że obszarnicze trutnie opływają we wszystkie dobra jakie tylko sobie mogą wymarzyć, a pracująca rzesza chłopska, zgnębiona, wynędzniała włoży w dyby ekonomiczne, a dyby społeczne są już w drodze.

Nie słowa i piękne przemowy, ale czyny są świadectwem dla pracy posłów. Za ten upadek chłopów a wzrost potęgi obszarniczej, za te chłopski mi pieniędzmi napchane kieszenie obszarnicze odpowiedzialny jest wprawdzie p. Grabski, ale

tylko częściowo. Odpowiedzialnymi są bowiem w pierwszym rzędzie wielkie stronnictwa chłopskie, które dla powodów natury osobistej czy też partyjnej do tego wszystkiego dopuścili i chłopów w niewolę księzo obszarniczą zaprzedały. Na stronnictwa te spada wstyd i hańba, łzy i nędza rzeszy chłopskiej. A jak do was na wiece przyjadą, to pytajcie się ich jak mogli do tego wszystkiego dopuścić! Wszak dawniej do nich należał rząd w Polsce, a dziś i od nich zależy. Wszak gdyby tylko chcieli raz stanowczo sprzeciwić się temu wszystkiemu, mogliby to uczynić. Nie dajcie sobie zamydlić oczu bajkami, że w całej Polsce wszystkim jest źle, to dlatego i chłopom. Tak przemysłowcom jak i księżom i obszarnikom jest dobrze, wspaniale, jak im jeszcze nigdy nie było. P. Grabski chojną ręką przez waloryzacje, kredyty i Konkordat przyniósł im dostatkli złota i wszystkiego, czego ich nienasycona dusza pragnie. Jak Polska Polską, jeszcze takiej nędzy i krzywdy chłop polski nie cierpiał.

Jakób Stanisław.

## Inkwizycja w Polsce w roku 1925 pod kierownictwem OO. Bazylianów.

Jest nas tu w powiecie złorowskim gromadka wyznawców Chrystusa według nauki kościoła baptyskiego czyli krótko Baptystów. Poznaliśmy ten kościół za pobytu w Ameryce, tam widzieliśmy jego zbawienną działalność, a powróciwszy w rodzinne strony, chcemy żyć i działać jako Baptysci. Przed wyjazdem z Ameryki upewniliśmy się, że Konstytucja Polski z 17 marca 1921 gwarantuje nam swobodę naszego wyznania, do którego w Ameryce należą 20 milionów ludzi i to Amerykanów na najsławniejszych stanowiskach, bo i śp. prezydent Wilson był Baptystą.

Aż tu przybywszy do Polski, przekonujemy się, że Konstytucja jest tylko na papierze, a w rzeczywistości obowiązuje i działa inkwizycja rzymska według wzorów średniowiecza. Oto posłuchajcie ludzie, co się tu dzieje.

W gminie Korszyłowie, pow. Złoczów, dnia 28 marca 1925 r. o godzinie 11 w nocy, banda około 30 zbirów napadła na domostwo ubogiego Jana Wierzbickiego, Baptysty, waląc kamieniami i kołami w ściany, drzwi, okiennice i t. p. Gdy gospodarz, zbudzony ze snu, wyszedł z domu, aby wyperswadować napastnikom zbrojecką robotę, został uderzony kamieniem w głowę blisko oka tak potężnie, że kto wie czy wzroku nie utracił.

Baptyscie Onufremu Nazarewiczowi dokuczają wójt Korszyłowski w taki sposób, że popod same ściany jego chały przeprowadzają głęboki rów.

Gdy do Baptystów w Jezierzance, pow. Zborów, przyszedł w odwiedziny Semen Smyk, baptysta z Urłowa, tegoż powiatu, wójt jezierzkański, Antoni Ferdyna kazał go pojmać przez wynajętych posiepaków i tak się znęcał nad nim, że możeby był Smyk życie postradał, gdyby wójtowa

nie była stanęła w obronie dręczonego. Zagroziwszy zabiciem Smyka, gdyby się jeszcze kiedyś odważył przyjść do Jezierzanki, odesłał go wójt Ferdyna szupasem pod eskortą dwóch pacholców do Urłowa z takim pismem:

„L. 38/25. Do Zarządu gminnego w Urłowie. Poyła się szupasem Semka Smyka, lat 29, z gminy Urłow, ponieważ wyżej opisany szuka za inną wiarą, niejaką baptyską, przeto szupaśnikom proszę zaraz zapłacić po 2 zł. razem 4 zł. Gdyby pan naczelnik gminy nie zapłacił powyższym szupaśnikom należności po 2 zł., sprawę natychmiast podam do Starostwa, celem ściągnięcia tejże. Jezierzanka, dn. 5 kwietnia 1925. Zarząd gminy Ferdyna Antoni, naczelnik gminy“.

Naturalnie wójt urłowski z całą gorliwością ściągnął od Smyka 4 zł. i szupaśnikom zapłacił.

Każdy baptysta narażony jest na ustawiczne rewizje i poszukiwania za biblią i innymi drukami.

Bazylijanie, to znaczy ruscy jezuiti, odbywają misje i podburzają przeciw Baptystom w zbrodni czy sposób.

W starostwie zborowskiem nie tylko nie znajdują Baptysci żadnej ochrony przed gwałtami i napadami, ale przeciwnie, drwią urzędnicy, mówiąc: „dobrze wam tak, skoro wam się chce nowej wiary“.

Prosimy Przyjaciela Ludu, aby to ogłosił do wiadomości publicznej. Może przecie Ministerstwo w Warszawie, dowiedziawszy się o tem, zarządzi, aby nas spokojnych wyznawców Chrystusa nie kamienowano i nie dręczono w taki dziki sposób, bo to wstyd i hańba, aby się takie rzeczy działy w Europie w XX wieku.

Pantalemon Żelznik.

## Jak szacują kłęski elementarne chłopów a jak obszarnicze?

Z chłopskich krzywd, toby pewnie można spisać całą bibliotekę książek, a zdaje się i papieru by brakło. Chłopy powalone na ziemię przez niezgodę stronnictw chłopskich, deptane są przez wszystkich, komu się tylko podoba: księdza, obszarnika, urzędnika, mieszczanina, każdy z chłopem robi co chce. Czyta się w Przyjacielu co tydzień dziesiątki opisów, przeto i ja dodam do tego bukietu jeden kwiatek.

W naszej gminie Luboczy, pow. krakowskiego, jest obszar dworski o 580 morgach, stanowiący własność Norbertanek i jest 112 karłowatych gospodarstw chłopskich, posiadających razem 600 morgów. Po zeszłorocznej kłęsce elementarnej kazano nam wnieść podanie o niżkę podatku, ze względu właśnie na ten nieurodzaj. Również i obszar dworski takie podanie wniósł, na tej samej podstawie. No i cóż się stało, kochani czytelnicy? Otóż, po załatwieniu tych naszych podań w Krakowie, okazało się, że kłęska nieurodzaju dotknęła nas chłopów tylko trochę, bo przyznano niżki 25%, — a zaś obszarowi dworskiemu Norbertanek przyznano 40% (!) niżki. Ta sama ustawa, ta sama kłęska, tylko inaczej stosuje się ustawę do chłopów, a inaczej do obszarników. Gdyśmy upominali się o to w Urzędzie Skarbowym, to nas zbyt niczem i kazano czekać... do następnej kłęski, więc jeszcze dodano nam do krzywdy naigranie. Ale zato patriotyczny dwór i zakon do dnia dzisiejszego na 6000 zł. podatku nic nie złożył, a gmina zapłaciła całych 13.000 zł.

Któż tu tedy jest dobrym, a kto złym obywatelem? Jakiem prawem krzywdzi się dobrego, a złemu daje się nagrody?

Luboczak.

## Grabież na targu w Krakowie.

Przed paru tygodniami magistrat krakowski wydał zarządzenie, aby włościanie, sprzedający na targu masło, sery i nabiał owijali je w czysty papier lub liście — a w razie przeciwnym zagrożono karami. Naturalnie rozporządzenie to wydał magistrat w ten sposób, że żaden z gospodarzy się o tem nie dowiedział a natomiast polecił kontrolorom magistrackim, by nabiał konfiskowali, choćby był zawinięty w najczystsze płócienko a nie papier. Molom bowiem magistrackim tak silnie włożył papier, na którym załatwiają wszystkie swe „kawalki“ do głowy, że nawet muszą widzieć i masło w ten papier zawijane. Nie o to jednak idzie, lecz o **bezprawną konfiskatę**. Może kontrolor magistracki uznać masło zawinięte w płótno, lub masło w garnuszkę, za nie nadające się do sprzedaży, ale bezprawiem i krzywdą jest konfiskata tego masła i nabiału czyniona bez żadnego pokwitowania. W ten sposób zrabowany chłopom nabiał znika w niewiadomym klerunku i łatwo bardzo jest się do-

myśleć, że tego skonfiskowanego nabiału się nie niszczy, tylko rozdziela się pomiędzy tych właśnie, którzy to zdrowotne, papierowe rozporządzenie wydał. Również bez potwierdzenia znika gdzieś mleko skonfiskowane jako „podejrzane“ o to, że jest fałszowane.

Jest to tedy zwykły rabunek chłopów, oparty podstępnie na rozporządzeniu magistratu, a to rozporządzenie zapewne zostało ogłoszone jedynie w biurze p. „radcy“, który to rozporządzenie wydał, gdyż żadna gmina w powiecie o rozporządzeniu tem nie została zawiadomiona. No ale że to krzywda chłopska i nadużycie dokonane na chłopie, przeto cicho o tem. Cóż bowiem z tego, że biedna wdowa, wynosząca kapkę masła czy sera płakać będzie i nie kupi soli do ziemniaków głodnym dzieciakom w domu — skoro będą tacy, którzy tym skonfiskowanym nabiałem uraczą się do syta. Smacznego!

Rybniak.

## Z Sejmu.

Kara za pracę.

Zdarzały się wypadki pomimo istniejącej ustawy, że gospodarze rolni, wykonywujący drobny przemysł i rzemiosło ubocznie, byli pociągani przez Urzędy Skarbowe do opłacania podatku przemysłowego, wykupienia karty przemysłowej, nadto do płacenia kar. Do Klubu Poselskiego Związku Chłopskiego wpłynęły liczne skargi takich włościan rzemieślników.

Ażeby położyć kres temu postępowaniu, wniósł w Sejmie poseł Pluta wniosek w sprawie nowelizacji austriackiej ustawy przemysłowej z dnia 5 lutego 1907 r. Nr. 26. Dz. Ust. P.

Wniosek.

W myśl ustawy z dnia 14 maja 1923 r. Nr. 58, poz. 412. art. 3, punkt 11 — przemysł ludowy, wykonywany ubocznie przez drobnych gospodarzy rolnych lub bezrolnych, oraz rzemieślników miast bez obcej pomocy, albo z pomocą tylko członków własnej rodziny, wolny jest od podatku przemysłowego.

Tymczasem w byłym zaborze austriackim obowiązuje jeszcze ustawa przemysłowa z 20 grudnia 1859 r. N. Dz. Ust. P. 227, znowelizowana ustawa z dnia 5 lutego 1907 r. Dz. Ust. P. 26, w myśl której każdy rękodzielnik chcąc wykonywać choćby ubocznie przemysł rękodzielniczy — jest obowiązany ustnie czy piśmiennie zgłosić się do władzy administracyjnej I. instancji załączając dowody uzdolnienia i prosić o wydanie karty przemysłowej, bez której przemysłu rękodzielniczego wykonywać mu nie wolno.

Skutek ustawy jest ten, że policja państwowa, Stowarzyszenia rękodzielnicze, czy prywatne osoby, donoszą o takich drobnych rzemieślnikach, którzy kart przemysłowych nie posiadają do Starostwa, a takowe po myśli § 131 powołanej ustawy karze grzywną do 500 zł. lub odpowiednim aresztem, wobec czego zmuszeni są zupełnie rękodziela-

A więc jedna ustawa zwalnia tych drobnych rzemieślników od płacenia podatku przemysłowego, inna zaś zmusza ich do tego, gdyż z uzyskaniem karty przemysłowej podatki przemysłowe muszą płacić.

Wobec tego, że w kraju panuje ogólne bezrobocie, że specjalnie bezrobotni na wsi nie korzystają z dobrodziejstwa ustawy o zabezpieczeniu bezrobotnych, dalej że na wsi panuje niewypowiedziana nędza wskutek braku pracy, prosimy Wysoki Sejm o uchwalenie załączonej ustawy:

Art. 1. W rozdziale drugim ustawy z dnia 5 lutego 1907 r. Nr. 26, Dz. Ust. P. po § 14 f. wstawić nowy § 14 g. następującej treści:

Od ubiegania się o kartę przemysłową, celem wykonywania drobnego przemysłu domowego i rękodziela, wolni są wszyscy ci przemysłowcy i rękodzielnicy, którzy przemysł swój i rękodzielo wykonują bez obcej pomocy, lub z pomocą wyłącznie członków rodziny.

Art. 2. Wykonywanie tej ustawy poleca się Ministrom: Spraw Wewnętrznych i Przemysłu i Handlu.

Art. 3. Ustawa ta obowiązuje z dniem jej ogłoszenia.

Wnioskodawcy:

Pluta, Bryl, Cieplak, Poznański, Pawłowski Posacki, Łazkiewicz, Łaskuda, Krempa, Wiewiórski, Berek, Słowiński, Socha.

Warszawa, dnia 27 III, 1925 r.

Oby tylko udało się Związkowi Chłopskiemu ten wniosek doprowadzić do tego, aby się stał ustawą.

## Inwalidzi i emerycy.

Nakreślony w poprzednim numerze Przyjaciela Ludu obraz zgonu w nędzy inwalidy, śp. Dobkowskiego, któremu należąca rentę już przyznano, a tylko z jej wypłatą się ociągano, poruszył do żywego opinię publiczną i powinien być przestrogą dla szafarzy grosza skarbowego, by takimi środkami zaprzestali się posługiwać. Równomiernie ze ściąganiem należności skarbowych wypłacać się powinno przedewszystkiem wszelkie zaopatrzenia inwalidzkie i emerytalne — byłoby bowiem zbrodnią w obliczu praw ludzkości liczyć na to, że lżej będzie dla Polski, jeśli chociażby połowę biedoty żyjącej z zaopatrzenia krwią własną lub gorliwą pracą całego życia zaskarbionego, ustąpi i w grób się położy.

Apelujemy też do naczelnika Wydziału inwalidzkiego Izby skarbowej w Krakowie, Dra Arzta, znanego z wybitnej energii i sprężystości, której w szybkim zorganizowaniu biur, i zespołu pracowników tegoż Wydziału dał już dowody, by zaległości i zaniedbania lat minionych jak najrychlej usunął, pomny zasady, że **dwa razy daje, kto zaraz daje.**

Prosimy władze rządowe i samorządowe, ażeby na zapytania informacyjne Izby skarbowej wyczerpująco i niezwłocznie odpowiadały. Interesowani sami dopilnować muszą własnej sprawy. Z bliska

najlepiej osobiście codzień między godziną 8 a 9 rano lub 12 a 13 w południe zgłosić się do biur Izby skarbowej w Krakowie, ul. Grodzka Nr. 59, II piętro (obok Wawelu). Z daleka napisać do naszej Redakcji, a sprawy przypilnujemy, jak tego w naszych odpowiedziach każdy widzi dowody. „Rozpacz po niewczasie na nic nie zda się!“...

Radzimy też emerytom i rencistom zarówno cywilnym jak wojskowym, ażeby, zwłaszcza w Warszawie u Władz centralnych i w Sejmie gorliwiej zabiegali o własne interesy. Okazuje się bowiem, że skutkiem zaniedbania i opieszałości urzędów sprawy tamże latami zalegają i bez nacisku wpływowych osób rzadko bywają załatwiane. Jedyną na to receptą zorganizowanie Związku emerytów całej Polski, z siedzibą zarządu w Warszawie, ul. Tamka, Nr. 31, I piętro.

—o—

Fr. Strumiński: Renta zaległa przez P. K. O. wypłacona. — M. Mazur: Zł. 232 gr. 27 przez P. K. O. zaraz do odebrania. Dowiadywać się na poczcie. — M. Lewicka i K. Kruczek: Listem posyłamy deklarację do wypełnienia i potwierdzenia. — R. Felt: Sprawa w załatwieniu, w Krakowie. Odpowiedź listem p. Czubskiemu.

## Związek Chłopski.

**Zjazd Okręgowy w Krakowie, zapowiedziany na Trzeciego Maja, na życzenie wyrażone przez Związki Chłopskie z kilku powiatów, ZOSTAJE ODROZCZONY do czasu ukonstytuowania zarządów powiatowych Związków Chłopskich, to znaczy 29 CZERWCA 1925 r.**

Jan Stapiński.

—o—

**JASTKOWICE**, pow. Tarnobrzeg. Dnia 4 kwietnia odbyło się zgromadzenie pod przewodnictwem Franciszka Dziuby, wójta. Zast. Marcin Skrzypek, sekr. sekretarz gminny Franciszek Bąk. Referował o zagadnieniach gospodarczo-politycznych Jan Sikora z Żolyni. Uzupełniono Gminny Związek Chłopski i wybrano dwóch delegatów do powiatowego Związku Chłopskiego. Równocześnie uchwalono jednogłośnie żądanie księdza narodowego na parafję tutejszą. Zarazem uchwalono protest przeciw pluralnemu głosowaniu i szereg innych rezolucyj.

Feliks Juda, sekr.

Paweł Pelic, przew.

**ŻOŁYNIA**, pow. Łańcut. Dnia 13 kwietnia odbyły się w naszej wsi dwa zgromadzenia publiczne; jedno w Żolyni dolnej, w domostwie Pawła Surzęgi, pod przewodnictwem prezesa Związku Chłopskiego Jana Leja, — a drugie w Żolyni górnej, w domostwie Jana Guraka, pod przewodnictwem Andrzeja Kurka. Oba zgromadzenia zagajał Michał Janusz, a referował prezes powiatowego Związku Chłopskiego, Jan Sikora. Po dyskusji uchwalono na obu zebraniach rezolucje przeciw pluralności i we wszystkich ważniejszych sprawach chłopskich.

Jan Leja, Janusz Michał.

## Do tego już dochodzi.

Dnia 2. III, o godzinie 9—10 wieczór, gospodarz całkiem spokojny bez zarzutu z Grodziska Górnego, nazwiskiem Józef Mach, wracał do domu odległego o 1 km od miasteczka. — W drodze zaraz w miasteczku spotkał się z przodownikiem policji państwowej, Bałębą. — Przodownik kazał mu się wrócić i prowadził go na posterunek. A że ów Józef Mach palił papierosa, więc przodownik obelżywe słowa mu mówił „ty baciaru, ty papierosa palisz“. Po drodze przodownik zatrzymał się i powiedział Józefowi Machowi, iż zrobi przeciw niemu doniesienie do starostwa za chodzenie po godzinach. Przytem wymierzył Józefowi Machowi silny policzek i puścił go do domu.

Zapytuję się, czy wolno przodownikowi policji państwowej, całkiem bez zarzutu gospodarza uderzać w twarz? Czyliż nie wolno o 9 godzinie iść do miasteczka gospodarzowi dla załatwienia sprawy? Dokąd takie bezprawia mają być stosowane? Czy na to mamy policję bezpieczeństwa i suto na nią płacimy, aby rozbijała całkiem spokojnych ludzi po drodze?

Prosimy naszych posłów ze Związku Chłopskiego, aby położyli kres dalszym rozbijaniom ludzi spokojnych po drodze, jako też, by ukrócili swą wolę przodownika policji państwowej.

Szymon Piasecki.

Grodzisko, pow. Łańcut, 1 kwietnia, 1925.

## Sprawy powiatowe i gminne.

**POWIAT: CHRZANÓW.** — Obwodowy Urząd pracy i bezrobotnych w Oświęcimiu, zamianował prezesa Powiatów. Związku Chłopskiego w Chrzanowie, Władysława Domagalskiego kontrolorem bezrobotnych na powiat Chrzanów. Wiadomość ta została przyjęta przez chłopów i robotników z zadowoleniem. Prezes Domagalski, znający niedolę chłopów i robotników, będzie działał wedle sumienia i sprawiedliwości, a przytem nie jednego dowie się na wsiach. Życzymy mu zdrowia i składamy mu gratulację, aby zawsze jak dotąd działał na dobro chłopów i robotników. Cześć!

Związki Chłopskie powiatu Chrzanowskiego.

**MIEJSCE PIASTOWE,** pow. Krosno. Do nas to co chwila jakieś inne stronnictwo przyjeżdża. Posłowie, agitatorzy, wszyscy się chwają i wszyscy co mogą... wymyślają na p. Stapińskiego jako, że wiedzą, że my tu w Miejscu Piastowem jesteśmy stapińczykami, czyli wyznajemy dawny i znany nam program chłopski. Patrzymy się też na czyny wszystkich obecnych posłów, co się tak wychwalają, a po każdym przyjeździe, to jak na złość jakiś nowy ciężar na nas spadnie. Nawet drobny rzemieślnik wsiowy, co w wolnej chwili parę butów robi, by kupić przyodziewy lub zapłacić namajemną furmankę w pole, musi wykupić kartę przemysłową, czego dawniej nie było. Bronią i bronią

chłopów — a ciężarów jak przybywa to przybywa i nędza z dnia na dzień rośnie. Ostatnio sprowadził sobie tutejszy proboszcz jakiegoś niby profesora aż z Wilna, a ten zaczął od Kótek Rolniczych, a skończył przemowę ujadaniem na Stapińskiego, bo jak powiedział, jest „bezpartyjny“. Jest trudnym do uwierzenia, z jaką śmiałością dzisiaj różne gdzieś z daleka przybyłe osoby napadają na przewódcę chłopskiego Stapińskiego i jak chłopom wszystko cierpliwie znoszą, nawet jak im taki „profesor“ samym znacznie ubliżać. Onże zaczął nam tłumaczyć, że zakład tutejszy wybudował i utrzymał, Ks. Markiewicz, choć się temu urząd gminny sprzeciwiał. Jest to naturalnie cygaństwo i obraza, bo wiemy dobrze, że było całkiem odwrotnie, i tylko przez ostrożność zarządu gminy nie stał się zakład własnością księża, lecz ogólną i że tylko nasi ojcowie i nasze matki zakład ten utrzymały, a ojcowie podpisywali weksle na budowę i materiały zwozili.

Wysłuchaliśmy tego wszystkiego cierpliwie, no a naszego Przyjaciela Ludu czytamy dalej i trzymamy się naszych wodzów. Kłamstwo ma krótkie nogi, no i są już czasy, w których umiemy odróżnić ziarno od plew i bzdur.

Mendelowski Wojciech.

**Z GORLICKIEGO.** Piastowcy pod opieką kahału. W marcu br. zawitał do Gorlic poseł piastowy Brodacki dla agitacji za pluralnością przy wyborach gminnych. Miejscowi piastowcy nie mieli odwagi urządzić wiecu publicznego, więc jak zwykle na gorlickim gruncie urządzili zebranie za zaproszeniami. Zebranie nie odbyło się tym razem ani w radzie powiatowej, ani w sali „Sokoła“, lecz w lokalu gorlickiego kahału. Ale i kahał piastowcom nie pomógł, bo zebrało się nieliczne grono kilkunastu zaufadnie osób. Poseł Brodacki był tym wynikiem formalnie przybity, a piastowcy, chcąc ratować sytuację, głosili potem, że to nie było żadne zebranie, tylko „porady prawne“. Wogóle piastowcy nie mleli tu nigdy szczęścia, ale teraz to już — jak się to mówi — całkiem na psy schodzą.

Kwaśną minę ma z tego powodu sekretarz tutejszych piastowców, p. Konieczny, który salę u kahału wynajmował. Udaje antysemitę i w rozmowach na żydów psioczy, a zebrania pod ich opieką urządził. Inaczej mówi, a inaczej postępuje. Niezgrabione są tajniki polityki piastowcowej. A może na tem właśnie polityka polega? Cóż na to powiedzą nieliczni już chłopci-piastowcy w gorlickim powiecie?

Związkowiec.

## Sprawy parafialne.

**KOBYLANY** pow. Krosno. Obydwa kazania w obydwu święta wielkanocne skierował tut. ks. proboszcz Wilhelm Żywiecki przeciw Kościołowi Narodowemu i przeciw czytaniu Pisma św. czy innych ksiązek. Nakazywał zw. aszcza kobietom, aby takie ksiązki, które ktoś przywiezie z Borysławia czy skądkolwiek, aby rzucały do pieca na spalanie.

Oczywiście, ks. proboszcz chciałby mieć owieczki jak najgłupsze i najpokorniejsze, aby mógł strzyć wełnę do golutek skóry. Ks. Żywiecki twierdzi, że tylko wyznawcy rzymsko - katolicy będą zbawieni, a wszyscy inni pójdą do piekła. Ależ ks. proboszczu, przecie Anglicy, Amerykanie, Francuzi, Japończycy itd. są dużo mądrzejsi od ciebie, a modlą się w swoim języku, rozkazów rzymskich nie słuchają ani w straszdyła rzymskie nie wierzą, a jednak Bóg im błogosławi i szczęścia używa we wszystkim, natomiast właśnie nam Polakom przeważnie najpotulniejszym owieczkom łacińskim ciągle najgorzej się dzieje. Widać inne narody lepiej trafiły do łaski Boga.

Ks. Żywiecki twierdzi, że Chrystus wprowadził łacinę do Mszy św. i innych nabożeństw, więc nie wolno odprawiać po polsku. A przecie to nieprawda. Chrystus używał takiego języka, jaki był zrozumiały dla ludzi. Apostoł Paweł w liście do Koryntjan najwyraźniej powiada, że woli pięć słów zrozumiałych, niż dziesięć tysięcy niezrozumiałych. Wszak przez 13 wieków nie było łaciny w kościele katolickim, dopiero od 6 wieków ją narzucają.

W obydwu kazaniach dużo żółci wylał ks. Żywiecki przeciw p. Stąpnińskiemu. Ludzie wychodzili z kościoła nie mogąc słuchać oszczerstw i obelg. Radzę ks. proboszczowi, aby więcej nie nadużywał ambony i kościoła do takiej polityki, gdyż w przeciwnym razie będziemy zmuszeni pójść za przykładem Bażanówki i postarać się o taki kościół, w którym by nam mówiono o Jezusie Chrystusie, a nie o polityce.

#### Postępowy parafjanin, Robotnik naftowy.

**JAGODNIK**, pow. Kolbuszowa. Mamy i my tu w parafii Trzesowskiej ks. Wielgusa, który targuje się z parafjanami jak żyd o ceny ślubów, pogrzebów i innych usług religijnych. Można wiele utargować, ja np. przy ślubie utargowałem 20 zł. od tego co zacenil. Przytem, co niedzieli chodzi ze składką i ciągle mówi, że mu mało i mało. A jak wejdzie na ambonę, to wymyśla ludziom od ostatnich. Przeto podajemy go do Przyjaciela Ludu, by powiększył galerję chciwych rzymian.

#### Parafjanin F. R.

**TURBIA**, pow. Tarnobrzeg. Jesteśmy zapewne wyjątkową wsią, która jest zadowolona ze swego księdza, bo mamy też pasterza na wzór. Wódki nie pije, papierosów nie pali, gospodyni nie trzyma, jeno swą siostrę i naprawdę dba rzetelnie o swoich parafjan. Grunt plebański dzierżawi za uczciwym czynszem chłopom, a jak się kościół spalił to nabożeństwa na plebanji odprawiał. Żyje ze wsią w zgodzie i cieszy się szacunkiem. Niech się tedy inni księża, co tyle z ludźmi wydziwiają, temu przypatrzają i zawstydzą. — Przyjaciela czytać nie broni, a nawet sam go czyta. **Burliga Jan.**

#### ZUBRZYCA GÓRNA I DOLNA NA ORAWIE.

Jak to rzymianie oświecają lud. Nasze obie Zubrzyce składają się w jedną parafję dość nie biedną. Mamy tu księdza, o którym już donosiliśmy, co mu niebardzo na gust padło, a jednak zamało poskutkowało. Nasz proboszcz Sikora dawniej był jeszcze jaki taki, ale od pewnego czasu się tak popsuł, że nie można dać sobie z nim rady w żaden sposób.

Podług jego rozporządzeń mają się odbywać chrzty tylko raz w tygodniu; a jak dziecko jest bardzo słabe i może niedoczekać wyznaczonego dnia, to ma umierać bez chrztu? Tego jeszcze u nas nie było. Jeżeli się ktoś żeni, to musi przyrzeknąć, że nie będzie trzymał muzyki, ale jegomości nie wystarczy słowo, młody musi zostawić kaucję: buty, ubranie, zegarek i co tylko posiada, to musi znieść na plebanie przed ślubem, bo inaczej, niema pociść do kościoła, gdyż ślubu nie dostanie; jeżeli zaś koniecznie chce mieć muzykę, to musi zapłacić 10 zł. z góry. Co do oświecania ludu, to już szkoda naszego proboszcza słuchać. Pewnej niedzieli ks. Sikora wyszedłszy na ambonę, przeczytał Ewangelię i zamiast mieć kazanie według niej, rozpoczął krzyki: „twoja matka była k. r... , ty jesteś k. r... i twoje dzieci będą k. r... ta“. To jest wielkie zgorzsenie. Rozpoczął wyrzucanie ławek z kościoła. A dalej co będzie robił? Podobno został wysłany list do ks. biskupa, w którym miało być dokładnie opisane postępowanie ks. Sikory. Ale ks. biskup widocznie jakoś ani palcem w bucie nie raczy pokrzykiwać na naszego proboszcza.

## Krzywdy i nadużycia.

**WRZASOWICE**, pow. Kraków. Zwracam się do posłów Związku Chłopskiego z wielką prośbą, aby mnie wzięli w obronę przed szykanami, jakich doznaję ze strony posterunku Policji Państwowej w Świątnikach Górnych, a głównie posterunkowego Nr. 1421 Władysława Bartonia. Zażalenie ustne i pisemne, wnoszone przeze mnie do powiatowej i okręgowej komendy policji, tudzież do starostwa, nie odnoszą żadnego skutku, powodują tylko jeszcze większą mściwość Bartonia. W sądzie pow. nie pozwalają mi ust otworzyć, tylko policja znajduje posłuch. W ciągu miesiąca muszę nieraz i parę dni stracić na różne terminy, to też zrujnowali mnie już doszczętnie. Raz powiada Bartoń, żem popiół wyrzucił na drogę — kara. Drugi raz, że beczkę z naftą trzymam w sklepiku — kara. Trzeci raz, że prosię wyszło na drogę — kara. Czwarty raz, że komin dziurawy — kara. Piąty raz, żem sprzedawał mięso — kara. Szósty raz zabrał mi rewolwer i kartę na broń, wydaną przez Starostwo, gdyż Bartoniovi się śniło, że chcę kogoś zastrzelić — i znów grzywna 50 złot., albo areszt. Ostatnio za „obrazę“ Bartonia i jego kolegi Gądka 7 dni aresztu, pomimo że udowodniłem świadkami, iż mnie krytycznym czasie wcale w domu nie było. Bywało, że przychodzi Bartoń i każe mej żonie sklep otwierać podczas mej nieobecności, przy czem wykrzykuje obraźliwe słowa. Ale jemu wszystko wolno. Przyjechał raz komisarz na badanie, to motłch świadków albo wcale nie słuchał, albo zapisywał tylko to, co się jemu podobało.

Na Boga was proszę, posłowie, wezwijcie Ministra Spraw Wewnętrznych, aby ukrocił i ukarał taką samowolę policjanta Nr. 1421.

**Leon Szczepka.**

**RYBITWY** pow. Wieliczka. Przykład z góry od-

działały już i na dygnitarzy wiejskich. Maluczko, a trzeba będzie chłopu już i przed zwierzchnością gminną stać na baczność i dobrać pochlebne słowa, aby nie urazić ucha pana wójta czy jego asesora, gdyż w przeciwnym razie sypną ci grzywnę, a starostwo zatwierdzi i przez egzekutora ściągnie. Oto dowód: gospodarz tutejszy Jan Lenda dostał właśnie takie dwa wyroki. 1) Za obraźliwe zachowanie się wobec członka Zwierzchności gminnej grzywna 5 zł., za upomnienie zapłaty 20 gr., za opłatę kasową 10 gr. — 2) Za niedostarczoną podwodę dla katechety do szkoły 10 zł., za opłatę czekową 10 gr., za kosztą upomnienia 30 gr. — Starostwo w Wieliczce poleciło już te wyroki gminne wyegzekwować, co znowu powiększy kosztą. Gosp. Lenda wniósł rekursy ale można z góry przewidzieć bezskuteczność.

W taki sposób wzrasta i potęguje się rozgoryczenie, które niewiadomo jak i kiedy pęknie, ale to pewne, że kiedyś i barania cierpliwość się wyczerpie.

Związkowiec.

## Z AMERYKI.

ADRES POLSKIEGO GENERALNEGO KONSULATU W STANACH ZJEDN. JEST TAKI: Consulate General of Poland, 953 Third Ave. New York N. Y. — U. S. A.

—0—

MANCHESTER N. H. 25 III. 1925. Dnia 19 marca pożegnał się z tym światem znany w Nowej Anglii działacz ludowy ś. p. **Stanisław Wyderka**. Zmarły urodził się w Moderówce powiat Krosno, do Ameryki przybył przed 25 laty i pracował w fabrykach tkackich, a w wolnych chwilach układał wiersze lub pisał korespondencje do gazet. Wyróżniał się swą inteligencją i szlachetnością, dla każdego uprzejmy i usłużny czy za tłumacza w fabryce, czy też za świadka w sądzie, przy wybieraniu papierów obywatelskich, nigdy nikomu nie odmówił.

Sp. Stanisław Wyderka był człowiekiem wolno-myślnym i był także zwolennikiem Kościoła Narodowego, to też widząc przed dwunastu laty diabelne zdzierstwo i oglupianie parafian w kościele rzymskim, postanowił zorganizować w Manchester N. H. Kościół Narodowy. Praca jego nie poszła na marne, ponieważ w dwa lata później trzy czwarte parafian odstąpiło od kościoła rzymskiego i zorganizowało Kościół Narodowy pod wezwaniem św. Krzyża.

To też 22 marca przed domem żałoby przy Winter ulicy zebrały się tłumy ludu. Po przybyciu ks. Słocińskiego w asystencji proboszcza z Fall River Mass. ks. Dyniewicza i odprawieniu modłów trumnę włożono do karawanu i kondukt liczący przeszło 50 samochodów ruszył z przed domu. Towarzystwo T. Kościuszki z odznakami przyłączyło się i odprowadziło ciało do kościoła św. Krzyża, gdzie ks. Słociński odprawił nabożeństwo za zmarłym, przytem ks. Słociński pożegnał imieniem zmarłego żonę, braci, siostry, krewnych i wszystkich przyjaciół, którzy w tak wielkiej liczbie przybyli na

pogrzeb, że zapełnili cały olbrzymi kościół. Po skończonym nabożeństwie trumnę włożono nazad do karawanu i kondukt pogrzebowy poprzedzany przez Tow. T. Kościuszki ruszył na cmentarz parafii św. Krzyża, gdzie trumnę spuszczone do grobu.

W taki to sposób Polonia w Manchester N. H. straciła i pożegnała dzielnego szermierza i krzewiciela oświaty i postępu.

Spój Kolego w zimnym grobie,

Niech się Polska przyśni Tobie!

A. Jędrysik.

**BRAZYLJA**, Parana Kurytybą, Rio Klaro. Do Parany przyjeżdżają obecnie Czesi, Włosi i Niemcy gromadnie. Polaków przyjeżdża mało, dlatego, że Polacy bodaj oszustowi przy wylądowaniu dają się w błąd wprowadzić i ci oszuści na nich zarabiają wspaniale. Wiozą Polaków w najgorsze stepy, nie nadające się wcale do użytku, na największą nędzę i niedostatek. Tymczasem tu, w Paranie jest tyle ziemi i lasów, co trudno opisać i każdy tutejszy gospodarz, to człowiek zamożny. Obecnie w pobliżu mnie jest dużo gospodarstw po 30, 40 i 25 morgów do sprzedania z zabudowaniami i ogrodami, a niektóre nawet z inwentarzem żywym, po cenach niskich, bo około 1000 dolarów, na spłaty nawet na 10 lat. Takie gospodarstwa dobre są dla gospodarzy, posiadających familje; kawalerzy, to mają pod dostatkiem pracy, przeważnie przy kolejach, gdzie bardzo dobrze zarabiają. Nawet jak gospodarz familijny ma kilku synów, to niejedyn pracuje przy kolei i także zarabia. W marcu przyjechało z Niemiec 400 rodzin, Polaków z Bośni 35 rodzin, którzy zakupili również ziemię i przeklinają austriaków, że ich aż do Bośni między Serbów zawłókl. Również z Kuby przyjechało tu w lutym 80 Polaków, którzy nie mogli dostać się do Ameryki Półn. Japończycy zostają przy plantacjach kawy i trzciny cukrowej.

Trapi nas jedynie plaga rzymskich księży, którzy nas obsiadają jak kruki i otaczają całą zgrają wraz ze swemi gospodyniami i siostrzyczkami duchownymi, żerując na pieniądzu i niewolę duchową, co wlezie.

Później, jak Bóg da zdrowie, napiszę Wam bracia więcej. Tymczasem zasylam serdeczne pozdrowienia.

Stec M.

**ROZPORZĄDZENIE MINISTERSTWA SPRAW WEWNĘTRZNYCH.** Na podstawie nowej amerykańskiej ustawy emigracyjnej z r. 1924, konsul Stanów Zjednoczonych wymaga, aby do podań emigrantów o wizey dołączone były następujące świadectwa: 1) zaświadczenie (w 2-ech odpisach), wskazujące miejsce pobytu emigranta w ciągu ostatnich pięciu lat, lub (o ile emigrant przebywał uprzednio w Stanach Zjednoczonych) od chwili przyjazdu do Polski. Przytem zaświadczenie to wydawane być może: a) na wsi przez władze gminne, b) w mieście przez władze policyjne, samorządowe, względnie przez rządzącego domu; w tym ostatnim wypadku potrzebne jest potwierdzenie zaświadczenia przez właściwy komisariat policji, 2) świadectwo moralności (w 2 odpisach), stwierdzające niekaralność sądową; świadectwo to musi

być wydawane przez odpowiednie władze policyjne, względnie przez urzędy administracyjne I Instancji i jest ważne w ciągu 30 dni od chwili wystawienia, 3) świadectwo zawodu lub zajęcia (2 odpisy) wydawane na wsi przez władze gminne, w miastach zaś przez władze samorządowe lub policyjne.

Zgodnie z powyższem min. spraw wewnętrznych okólnikiem Nr. 35 z dnia 6 kwietnia b. r. poleciło pp. wojewodom: a) zarządzić wydawanie przez odpowiednie podległe im władze zaświadczeń, o których powyżej mowa, b) wpłynąć na poszczególne władze samorządowe na terenie Rzeczypospolitej, aby wydawały emigrantom do Ameryki w razie ich zwrócenia się świadectwa: 1) zamieszkania w ciągu 5 lat, 2) zawodu, względnie zajęcia. Okólnik poleca przytem wyjaśnić władzom samorządowym, że posiadanie przez emigrantów wyżej wymienionych dokumentów jest niezbędnym warunkiem uzyskania wizy i że odmowa lub zwłoka w wydaniu tych świadectw może uniemożliwić wyjazd danego emigranta (o ile przekroczone będzie przez niego termin wyznaczony przez konsulat do złożenia podania).

Oczywiście, że to rozporządzenie naszego Ministerstwa w niczem nie jest w stanie zmienić warunków, pod jakimi Konsulat Stanów Zjednoczonych w Warszawie udziela lub odmawia wizy na wyjazd.

**WAŻNE DLA POSIADACZY STARYCH KART WSTĘPU DO KONSULATU AMERYKAŃSKIEGO.** Dnia 1 lipca br. rozpocznie się nowy rok imigracyjny dla wychodźców, chcących się udać do Stanów Zjednoczonych. Bowiem rok imigracyjny amerykański zaczyna się 1 lipca i kończy się 30 czerwca. W związku z bliskiem rozpoczęciem nowego roku imigracyjnego konsulat amerykański przystąpił do rejestracji emigrantów, którym stopniowo będzie udzielał wizy w drugiej połowie 1925 r. i pierwszej połowie 1926 r. Wszyscy przeto posiadacze kart wstępu z datą 1 maja 1922 roku i datami późniejszymi winni niezwłocznie wysłać do konsulatu amerykańskiego podania, według ustalonego wzoru, oraz dołączyć kopertę z dokładnym adresem i marką pocztową na odpowiedź listem poleconym. Wzór podania można w każdej chwili otrzymać w Polskiem Towarzystwie Emigracyjnem, ul. Jasna 11, w Warszawie, na żądanie wysłać się również pocztą. Ponowna rejestracja nie zapewnia jeszcze wizy, ale w każdym razie powiększa szanse jej otrzymania. Każdy przeto posiadacz karty wstępu powinien — o ile tego jeszcze nie uczynił — zarejestrować się w konsulacie amerykańskim jak najrychlej.

## List z Francji.

**BARLIN P. d. C.** Nawet tu we Francji nie chcą dać spokoju i wolności sumienia rzymianie. Nie mogą sani bruździć, to sobie do tego celu wynajmują żyda, który pewnie za pieniądze straszy w rzymskiem imieniu, że za chodzenie na wykłady,

jakie tu dla szerzenia oświaty urządzamy, stracimy miejsca pracy i wydalenii będziemy z powrotem do Polski. Zabrania także czytać postępowych ksiązek i straszy na różne sposoby. No, ale nie mamy strachu przed tą rzymsko-żydowską spółką szerzenia ciemnoty i pracujemy dla oświaty wytrwale.

**Bolik Wojciech.**

# Wiadomości polityczne

## NOWY RZĄD WE FRANCJI.

Ministerstwo Herriota ustąpiło ostatecznie skutkiem opozycji większości klerykałno-endeckiej w senacie. Duchowieństwo rzymskie wyteżyło wszystkie siły, aby Herriota obalić za to, że nie uznawał potrzeby utrzymywania ambasady francuskiej przy papieżu, stojąc na stanowisku, iż kościół nie powinien się mieszać do polityki, gdyż politykę ma prowadzić tylko rząd świecki, powołany przez naród.

Rząd Herriota udowodnił czynami, że był wiernym i stanowczym sojusznikiem i orędownikiem Polski.

Nowozamianowane ministerstwo francuskie opiera się na tych samych stronnictwach, co i rząd Herriota, czyli nowi ministrowie pochodzą z tych samych stronnictw, ale są ludźmi cokolwiek innego pokroju. Premierem jest poseł Painleve, uczony światowej sławy (matematyk), on też zatrzymał w swem ręku ministerstwo wojny. Ministrem spraw zagranicznych jest Briand, słynny mowca i stanowczy zwolennik przyjaźni z Anglią, ministrem skarbu został Caillaux, uchodzący we Francji za najzdolniejszego finansistę. Ci trzej ministrowie obchodzą nas najwięcej, bo od nich głównie zależy kierunek polityki francuskiej, także w stosunku do Polski. Otóż zarówno co do Brianda, jak i co do Caillaux, są pewne obawy. Obydwaj znani dobrze, gdyż byli już premierami. Zwłaszcza Caillaux uchodzi za przychylnie usposobionego dla Niemiec. — W r. 1917 został Caillaux skazany na wygnanie z Francji za to, że napierał na zawarcie pokoju z Niemcami. Niedawno dopiero uzyskał on ulaskawienie i pozwolenie na powrót do kraju. Opinia publiczna francuska liczy na to, że on jeden potrafi uratować pieniądz francuski przed dalszym spadkiem. Ale dla nas głównym pytaniem jest: jaki będzie stosunek ministra Caillaux'a do Niemiec. Na wstępie swego urzędowania Caillaux już wstrzymał wszelkie kredyty dla Polski.

To trzeba pamiętać, że obalony przez biskupów rzymskich rząd Herriota był dla Polski bardzo przyjazny.

## KRWAWA WALKI PARTYJNE W BULGARJI.

Bułgarja jest państwem prawie czysto chłopkiem, więc rzeczowo biorąc chłopom należy się tam ster rządów, tem więcej, że są dobrze zorganizowani. I rzeczywiście w r. 1918, zaraz po zakończeniu wojny światowej i ucieczce króla-niemca

Ferdynanda, syn jego król Borys, wstąpiwszy na tron, czuł się zmuszonym uwolnić z więzienia przewodcę chłopów Stambolińskiego i powierzyć mu utworzenie ministerstwa. Stamboliński był osadzony w więzieniu za to, że był przeciwny przyłączeniu się Bułgarii do wojny po stronie Niemiec. Jako premier sprawował Stamboliński rządy pożyteczne. Ale królowi, wojsku i inteligencji miejskiej nie było do smaku, że Stamboliński zdążył — mądrze — do połączenia Bułgarii z Serbią. Uknięto spisek i zamordowano Stambolińskiego, a rządy pochwycili miejscy faszyci bułgarscy. Nowy rząd pod kierownictwem profesora Cankowa wyteżął siły, aby rozbić i zniszczyć chłopskie stronnictwo Stambolińszczyków. W ciągu trzech miesięcy bieżącego roku w różny sposób wymordowano 150 wybitniejszych działaczy chłopskich. W kwietniu br. zamordowano znowu pewnego pośta chłopskiego. Stambolińszczycy odpłacili zastrzeleniem generała Georgiewa. W czasie, gdy trumna ze zwłokami Georgiewa była w katedrze i cały rząd, generalicja, posłowie i t. d. zgromadzili się tamże na nabożeństwo, wybuchła tak zwana maszyna piekielna i spowodowała straszne zniszczenie. Część katedry runęła, trupem padło podobno 150 osób, a około 600 osób odniosło cięższe lub lżejsze rany. Wszyscy ministrowie odnieśli rany, trupem padło 13 generałów ze sztabu jeneralnego, kilku posłów i t. d. — Gazety głoszą, że maszynę piekielną podłożyli bolszewicy i, że rząd ma dowody, iż Moskwa kieruje zawieruchą w Bułgarii. Dalsze wiadomości są sprzeczne. Jedne głoszą, że w całej Bułgarii wybuchła rewolucja, inne twierdzą, że rząd przy pomocy wojska zapanował nad sytuacją i już 400 przeciwników rządu skazał na śmierć.

## OKRUSZYNY.

**WSZYSTKICH CZYTELNIKÓW**, zwracających się do nas z prośbą o poradę i w różnych sprawach, w których żądana jest od nas odpowiedź listowna, prosimy, by zechcieli dołączać zawsze znaczek pocztowy na odpowiedź. W przeciwnym razie odpowiadać będziemy tylko krótko w „Odpowiedziach Redakcji”.

**Redakcja.**

**Z NOWYM KWARTAŁEM** mamy nawal pracy. Prosimy tedy naszych czytelników, by zechcieli to wyrozumieć i wybaczyć, jeśli gdzieś nastąpiło lub nastąpi opóźnienie w wysyłce. Prosimy również przy wysyłce pieniędzy czekać, jeśli wysyła się je na inne cele, a nie na prenumeratę, wyraźnie to na czeku zaznaczyć, a to na odwrotnej stronie czeku, po nalepieniu marki pocztowej za 10 groszy. Można nas też o tem zawiadomić listem.

**Administracja.**

† **GEN. ZYGMUNT ZIELIŃSKI**, wódz żelaznej brygady Legionów, zmarł w Krakowie w sam przeddzień Wielkiej Nocy. Był dzielnym oficerem i bratem żołnierza, więc cześć i chwała Jego pamięci.

**OCHOTNICY ROCZNIKÓW 1907, 1906 i 1905** mogą wnosić podania przez P. K. U. w terminie do

15 maja o przyjęcie do służby wojsk. Ochotnicy mają prawo wyboru broni.

**WOZAMI JEDNODYSZŁOWEMI — JEDNO-KONNEMI** nareszcie będzie można jeździć w Krakowie od dnia 4 maja, gdyż od tego dnia rozporządzenie to wchodzi w życie. Trzeba tylko uważać, by uprząż była dokładnie taka, o jakiej pisaliśmy w Przyjacielu Ludu.

**OBSZARNICY** w Kongresówce, na Pomorzu i w Wielkopolsce postanowili na zjeździe w Warszawie odrzucić wszystkie żądania robotnicze, a nado wezwali rząd, aby siłą policyjną stłumił strajk. Robotnicy nawzajem postanowili wytrwać i zaostrzyć strajk przez zaprzestanie obsługi inwentarza żywego. Na pomoc strajkującym robotnikom dworskim śpieszą organizacje robotnicze wszystkich zawodów z całej Polski. Ponownie podkreślamy, że chłop małorolny też powinien w miarę możliwości i sposobności pomagać strajkującym do zwycięstwa nad obszarnikami.

**„MĘCZENNIK NARODOWY”** ks. Ussas z Petersburga, którego chciała Rosja wymienić za zabitych Bagińskiego i Wieczorkiewicza, został skazanym w Rosji na 6 lat więzienia za shańbienie dwu dziewcząt i inne jeszcze brzydsze przestępstwo przeciw moralności.

**POMNIK DLA ARCYBISK. BILCZEWSKIEGO** we Lwowie pragnie postawić następca arcybiskup Twardowski, ale kosztem ludu polskiego, jak wskazuje odezwa, pomieszczana w Nr. 13 księżopaińskiego „Wieńca—Pszczołki”. P. Jan Tęcza z Tarnowca nadesłał nam o tem doskonale napisany artykuł z dowodami, że śp. ks. Bilczewski był zdecydowanym wrogiem polityki ludowej, więc też lud ani grosza na jego pomnik dać nie powinien. Jeżeli ks. Twardowski chce zbudować pomnik, to niechże to uczyni swoim kosztem, jako posiadacz 27 tysięcy morgów ziemi.

**PRZESTROGA DLA POLSKI.** Kardynałowie rzymscy we Francji wypowiedzieli walkę rządowi w chwili, gdy państwo znajduje się w bardzo trudnym położeniu politycznym i finansowym. Chcą skoryzyskać ze słabości Francji, aby zdobyć sobie nowe przywileje. Bo rząd papieski prowadzi swoją politykę, zmierzającą do zapanowania nad światem, to też chce osłabiać cywilne rządy państw, aby mu nie zawadzały.

W liście kardynalskim jest wyznaczenie, że rząd papieski nigdy się nie zgodzi na socjalizm i dlatego będzie go zwalczał zawsze i wszędzie.

**KRADZIEŻE W POLSKIEJ MARYNARCE WOJENNEJ** wedle doniesienia Ministerstwa Spraw Wojskowych są obecnie ściśle badane. Pokazuje się również, że winnych jest więcej bo aż przeciw 9 osobom z kierownictwa marynarki toczy się śledztwo, również i przeciw najwyższemu naczelnikowi marynarki wiceadmirałowi Porębskiemu na wniosek prokuratora. Naczelnictwo marynarki objął kontradmirał Kłoczkowski.

**NOWY POMYSŁ BIUROKRATÓW WARSZAWSKICH.** Ma być wzbronione zapalanie papierosa od papierosa — ze względów zdrowotnych. Policja ma czuwać nad wykonaniem zarządzenia i podawać przestępców zakazu do kary.

Niech ich djabli wezmą z takimi pomysłami. Maluczko, a doczekamy się zakazu podawania ręki na powitanie.

**CHIŃSKIM MUREM** oddziela rząd Polskę od świata zagranicznego. Opłata paszportowa na wyjazd zagranicę wynosząca już 250 zł., ma być podwyższona do 500 zł., pod pozorem, aby nie wywożono z Polski pieniędzy.

**AKADEMJA UMIEJĘTNOŚCI** w Krakowie otrzymała w darze po śp. Pawle Tyszkowskim cały majątek złożony z 18 folwarków w pow. dobromilskim, przemyskim, brzozowskim i sanockim, Samych lasów 7.000 morgów. Dochód ma być użyty głównie na badanie chorób raka i wenerycznych. Dalecy krewni zapragnęli zapis obalić, a to przez przedłożenie sfałszowanego testamentu. Falszerstwa podjął się niejaki Zdzisław Konopka, a dokument fałszywy sporządzili na zamówienie dwaj żydzi polscy w Wiedniu. Falszerstwo rozpoznali znawcy sądowi i fałszerze są już w areszcie, czyli Akademia Umiejętności pozostaje właścicielką zapisanego majątku.

**LWOWSKI ORGAN PIASTOWCÓW** pod naczelnym redaktorstwem p. Saranieckiego, z fachu sędziego, rzuca się na „Związek Chłopski” z furją wściekłego psa. Odpowiadać na nikczemne napaści i obelgi szkoda czasu i miejsca. Wściekłość zna ich sama poźre.

**OKRADANIE EMIGRANTÓW** uprawiają teraz na wielką skalę w Warszawie złodzieje, wyczekując na przyjeżdżających z kraju ludzi bądź przed konsulatami, bądź przed biurami najrozmaitszych linii okrętowych. Używają najrozmaitszych sposobów, obiecując zwłaszcza ułatwienia w wyjeździe do Ameryki lub tanie karty okrętowe. Tedy baczność!

**POŻAR W GŁOWIENIE**, pow. Krosno, dnia 12 kwietnia zniszczył pięć gospodarstw kompletnie, w tem młyn. W ratowaniu czynną była straż pożarna z Miejsca Piastowego, a straż z pobliskiego Krosna nie chciała się pofatygować. A. K.

**OSTROŻNIE Z OGNIEM.** W Porębie koło Zawiercia spłonęło doszczętnie 23 domów mieszk., 13 stodół, 7 stajen i 9 szop. W Głowieńce koło Krosna

spaliło się doszczętnie 5 domostw dosłownie z całym dobytkiem martwym i żywym, tylko ludzie zaledwie uciekli.

Pożar w tych czasach zwłaszcza oznacza zupełną ruinę majątkową.

**CAŁE MIASTO RYKI SPLONEŁO** w pow. garwolińskim, dnia 14 kwietnia. Spaliło się 257 domów i 1200 ludzi zostało bez dachu. Pożar spowodowały dzieci, które bawiły się zapalkami w stodołę. Miasteczko to posiadało jedynie drewniane domy i dlatego w ciągu jednej nocy poszło z dymem.

**NOWE TRZESIENIE ZIEMI W JAPONJI** odczuwano w mieście Tokio 10 kwietnia i trwało ono pół godziny. Nie wiadomo jeszcze, czy to nowe trzęsienie wywołało jakie szkody.

**PRZEZ 8 LAT ŻYWCEM POGRZEBANY.** We wrześniu roku 1915, podczas opuszczania Wilna przez wojska rosyjskie, palono i wysadzono olbrzymie składy prowiantowe dla wojska.

Jeden z żołnierzy, należący do oddziału, który miał zniszczyć składy, wypadł do obszernych piwnic, służących za składy żywnościowe i został przywalony gruzami. W tych dniach, podczas odbudowywania składu, odkopano ową piwnicę i ujrzano w niej człowieka, który był przez 8 lat żywcem pogrzebany i który żyjąc przez cały czas w ciemnych piwnicach, żywił się pozostałymi tam zapasami. Cały obrośnięty, prawie ślepy, nawpół przytomny, nie mówił nic. Z ciemnicy wyprowadzono go za szybko, na skutek czego nie wytrzymał silnego działania zimnego powietrza oraz dziennego światła i nie przemówiwszy słowa po trzech dniach zmarł.

## Nauka i wynalazki.

### WIZJA PRZYSZŁEJ WOJNY.

New York. Urząd morski przesiewiał interesujące manewry, demonstrujące obronę Nowego Yorku od strony morza przed atakiem okrętów nieprzyjacielskich. Pewna liczba lotników morskich wzbija się w powietrze z aparatami gazowymi. Przy pomocy tych aparatów roztoczyli oni zasłonę z dymu nad portem nowojorskim tak, iż cała wyspa Manhattan stała się dla floty atakującej niewidzialną.

**SAMOLOTY BEZ PILOTÓW.** Technika żeglugi napowietrznej, opartej na działaniu fal elektrycznych, zaczyna w ostatnich czasach budzić coraz większe zainteresowanie. Pisma fachowe z tej dziedziny podkreślają usługi, jakie potrafią pod względem militarnym oddać samoloty, kierowane bez pilotów. Wskazują one na możliwość posyłania np. po 300 takich samolotów dziesięć razy w ciągu dnia nad stolicę nieprzyjaciela, gdzie każdy z płatowców mógłby rzucić po 1000 kg. materiałów wybuchowych, nie narażając życia pilotów.

W czasie pokoju samoloty bezpilotowe mogłyby być niezmiernie użyteczne do lotów na duże odległości, np. z Nowego Jorku do Londynu. Samoloty takie, wiozące pocztę, mogłyby wzbijać się na taką

Już jest do nabycia

w Administracji „Przyjaciela Ludu”

**ADAMA MICKIEWICZA**

**PAN TADEUSZ**

czyli ostatni zajazd na Litwie, historia szlachecka z roku 1811 i 1812 w dwunastu księgach wierszem. Wspaniałą tą książkę o 320 stronach wysyłamy posyłką poleconą za przedniem nadesłaniem 2 złotych.

**Arcydzieło to powinno się znajdować w każdym domu polskim!**

wysokość, jakiej lotnik nie może znieść. Wówczas skutkiem zmniejszenia oporu, jak również przewidywanych na tej wysokości bardzo silnych wiatrów, prędkość lotu mogłaby być rozwinięta do około 650 klm. na godzinę.

Lot, kierowany za pomocą fal elektrycznych, wysyłanych z odległego źródła, uważają fachowcy za rozwiązany.

## GOSPODARSTWO.

**REKRUTACJA I KONTRAKTOWANIE ROBOTNIC** do robót polnych w Danji odbędzie się w Białej 23, 24 i 25 kwietnia, w Przemyślu i Tarnobrzegu 27 kwietnia, w Kielcach 29 kwietnia. Zakontraktowanych zostanie 1700 dziewcząt. Pierwszeństwo mają te, które już były na robotach w Danji, a na dowód mają przynieść z sobą stare paszporty.

Rekrutacja dziewczyn do Francji odbędzie się 29 kwietnia w Ropczycach, 30 kwietnia w Tarnowie, 1 maja w Makowie, 2 maja w Krakowie. Zapotrzebowanie jest znaczne. Kandydatki muszą mieć ukończonych 21 lat, posiadać legitymację z fotografią i wyciąg emerytalny.

**ODROCZENIE PODATKU GRUNTOWEGO.** Ministerjum skarbu poleciło izbom skarbowym w Małopolsce, aby odraczały termin płatności podatku gruntowego małorolnym dotkniętym klęską nieurodzaju na wniosek zwierzchności gminnej. Wroński takie gminy mają prawo przedstawić izbom skarbowym bezpośrednio.

**OBLIGACJE 8% PAŃSTWOWEJ POŻYCZKI ZŁOTEJ Z R. 1922** przyjmują kasy skarbowe do konwersji na zasadzie rozporządzenia ministra skarbu z 18-go marca 1925. Konwersja polega na opłacie przypadającej należności za część markową obligacji wraz z kuponami markowymi od 1-go kwietnia 1925, odcięciu kuponów markowych, opatrzonych numerami od 5 do 10 i odpowiedniemu ostemplowaniu obligacji. Termin konwersji upływa z dniem 31 grudnia br.

**MINISTERSTWO SKARBU** postanowiło ograniczyć działalność rozmaitych domokrażców, którzy nie płacą podatków, pokatnie sprzedają towary, przeważnie zagraniczne. W okólniku do urzędów skarbowych Ministerstwo Skarbu poleca ścisły nadzór nad domokrażcami.

**PRZY SPADKACH I DAROWIZNACH** do 10 tys. zł., które na mocy ustawy z 18 lipca 1924 są wolne od podatku spadkowego, nie ma być też pobierana ani należność ryczałtowa, ani intabulacyjna. W razie wymiaru należy wnieść rekurs do Inspektoratu Skarbowego. Stempel na rekurs za 40 groszy.

**POZYTECZNA PRACA.** Komitet Białego Krzyża w Wilnie zorganizował dla żołnierzy kursy: rolnicze, ogrodnicze, pszczelnicze i t. p. Kursy rozpoczęły się 7 marca i trwać będą do lipca b. r. Oby we wszystkich załogach wojskowych urządzano takie kursy, a z pewnością przyczynionoby się do postępu gospodarczego.

**JARMARK I WYSTAWA W KOŁOMYJI.** Od 28 kwietnia do 12 maja odbędzie się w Kołomyji „Jar-

mark i Wystawa Pokucka“. Celem jest zainteresowanie szerszych warstw produktami przemysłu domowego okolicy, w szczególności wyrobami z gliny, metalu i drzewa, tudzież wyrobami z dziedziny kilimkarstwa; poza tem obejmie wystawa również wyroby wszelkich innych gałęzi przemysłu.

**PONOWNE POJAWIENIE SIĘ „SÓWKI CHOJNÓWKI“.** Z Czerska (Pomorze) donoszą, że w orkolicznych lasach pojawiła się znowu straszna plaga sówki chojnowki. Przyczyna leży w tem, że nadzwyczaj łagodna zima nie wyniszczyła zarodków tego owadu i że miejscami pojawiły się już nawet rozwinięte motylce, j. np. w nadleśnictwie Giełdon.

**OBYWATELE Z BAŻANÓWKI** tą drogą składają podziękowanie tym wszystkim, którzy się przyczynili do budowy „Domu Ludowego“ u nas, a w szczególności dziękujemy Obywatelom z Iwonicza, Nadola, Dukli z okolicą i z Borysławia. Bóg Wam zapłać Bracia!

Za komitet: M. Bury, J. Cwiakała.

## Odpowiedzi Redakcji i Administr.

**J. Kijak:** Redakcja Przyjaciela otrzymuje tyle oryginalnych korespondencji i artykułów, że tylko bardzo rzadko przedrukujemy coś z innych gazet. Za życzenia serdeczne dzięki i cześć. — **L. Zubrzycki:** Cześć o podatkach wykreśliłiśmy, bo skądże my w Krakowie mamy wleźć, skoro Pan powłada tylko „podobno“. Albo to fakt, albo nie. Trzeba sprawdzić dokładnie i dopiero donieść. — **Ks. Wł. R.:** Przyjechawszy do Krakowa może ks. katecheta stąd wnieść podanie o paszport. Wiza amerykańska zapewniona. W budynku misyjnym jest miejsce na tymczasowe zamieszkanie. — **M. Bobinek:** Drukujemy tylko korespondencje nadsyłane przez czytelników. Pana w spisie prenumeratorów niema, więc to stare wiarusostwo nam niewiadome. Jeżeli pijaków wszadza policja do chlewa, to dobrze robi. — **J. Kąkolowski:** Niestety, tak jest w całej Polsce. Za gospodarstwem radzimy się rozglądać w tamtych stronach, bo u nas na zachodzie dużo droższe. O subwencję na kształcenie córek trzeba się zwrócić do kuratora, albo wprost do Ministra Oświaty. Cześć! — **Kolbnsz J.:** Numer wysłaliśmy. Traficie w Brzostku wstrzymaliśmy, bo nie płaci rachunków. — **Rożkiewicz J.** 20 fr. otrzymaliśmy. Dziwi nas zaginięcie ostatnich numerów, skóra regularnie wysyłamy. Dzięki za życzenia. — **Adamek W.:** Adres zmieniony wedle życzenia. Prosimy o nadesłanie prenumeraty. — **Skiba W.:** Musiał ktoś ukrasć na pocztę, bo posyłamy stale. Na reklamację wystarczy jakakolwiek kartka papieru. Nie trzeba się było pytać urzędnika, tylko wrzucić do skrzynki listowej. Dziś lada urzędniczna pozwala sobie wobec chłopów, bo wie, że ich postowie się kluczą i nie ma kto się ujać. Do p. Pawłowskiego trzeba jeszcze raz napisać z przypomnieniem. Do Niemiec nie warta, bo bardzo złe warunki pracy. — **Kondracki:** 30 fr. otrzymaliśmy i podzieliłiśmy wedle życzenia. — **Twardowski R.:** 2 dol. money orderem otrzymaliśmy. — **Hop Józef:** Statuty jeszcze nie wydrukowane, dlatego zebrać się poufnie za zaproszeniami i stworzyć związek bez statutu. Podać potem skład zarządu do zapisania u nas, a potem, jak statut będzie gotowy, prześlemy. — **J. Tecza:** Serdecznie dziękujemy, a zarazem przepraszamy, że nie możemy wydrukować w całości. Brak miejsca. Prosimy o lokalnych stosunkach. — **St. Klamut:** Wiec nie nadaje się do takich wyborów. Zwolamy natomiast zjazd działaczy Grmnych Związków Chłopskich. — **J. Ingot, New York:** Stanowczo odradzam powrót aż do czasu zmiany kursu rządowego. Nie do opisania, jak rząd Wł. Grabskiego w cią-

gu jednego roku 1924 zamienić Polskę na raj dla magnatów i księży, a na piekło dla chłopów. Nędza na wsi naprawdę straszna. Robotnicy mielscy i fabryczni przez organizację jeszcze się bronią, ale za parę miesięcy i oni ulegną pod obuchem wielkiego kapitału. Więc przeczekajcie. — **Wł. Szymusik**: Bardzo przepraszamy, ale nie stać nas na kredytowanie gazetki, więc musieliśmy wstrzymać. Nie chodzi o obawę, tylko o to, że musimy co tygodnia mieć gotówkę na drukarnię, papier i t. d. Nawet ryczałt pocztowy musi być płacony z góry na cały miesiąc. Dlatego musimy prosić i nalegać o punktualne płacenie prenumeraty. — **L. Staniszewski**: Powinien Pan być już zauważony, że Przyjaciel Ludu unika wymyślać i przewisk osobistych, a na napaści wrogów nie odpowiada. Korespondencja powinna albo czegoś uczyć, albo tępić jakieś zło, albo dawać jakiś wzór działania dla innych. Czasem coś drukujemy dla zachęcenia korespondenta do częstszego pisania i wprawienia się w stylizację. Co nie odpowiada tym warunkom, idzie do kosza, a z kosza do pieca na spalenie. — **K. Polewka**: Kanada należy do Anglii, więc ambasador angielski w Warszawie jest też zastępcą Kanady. — **M. Tanszyński, Chicago**: List z 5 dol. otrzymaliśmy i pięknie dziękujemy. 2 dol. wpisałyśmy na roczną prenumeratę dla Pana, 1 dol. 25 ct. na prenumeratę dla brata, a za resztę wystaliśmy bratu książek. Polecamy się nadal pamięci. — **St. Krawczak**: Posłowie nie mają na to czasu. Zwróćcie się do adwokata dr. Stanisława Kawczaka, Warszawa, ul. Gesia 49 m. 9. — **J. Hydzik**: Korespondencja wygląda na zemstę. Nie znając dokładnie sprawy, nie możemy drukować, zresztą sprawa osobista, możecie załatwić bezpośrednio. — **J. Pazierski**: Kościół Narodowy jest kościołem ludowym, kapitaliści woła rzymskich. Kłamstwa owego R. pochodzą z pewnością z kuźni jezuickiej. Gdyby Kościół Narodowy chciał oszczędzić do sądów pozować, toby nie miał czasu na pracę misyjną. Rzymki niech tracą czas na wymyślanie kłamstw, a my nie zwracamy na to uwagi, tylko skupiamy siły do pochodzącego naprzód ku prawdzie. — **Rzeszowski**: Zarzuty podane „Chłopskim Sztandarze” są niestety prawdziwe. — Czemu skorupka za młodu nawrże, tem na starość traci. Ale to nas ani peszy, ani dziwić nie powinno, tylko podniecać do tem żarliwszej pracy organizacyjnej, aby na przyszłość było inaczej. Cześć! — **K. Studniarz**: Naduzycia policji opiszcie sami dokładnie i prześlijcie pod adresem: Główna Komenda Policji Państwowej, Warszawa. Nowy Świat 67. — **Berek L.**: 2.30 zł., o których Pan pisze, nie otrzymaliśmy, a otrzymaliśmy 13 marca 1.50 na prenumeratę, przeto nie wystaliśmy i książki. Odnośnie kontraktu posłemy wnet wiadomość, gdyż jest u naszego adwokata. — **Paranik F.**: Starczyło na pół roku. Za pożyczkę prywatną z r. 1912 należy się 10%, czyli za 450 koron okrągło 50 zł. i od tej sumy 6% rocznie. Za dług prywatny w 1918 należy się też 10% sumy zwaloryzowanej, tj. 75 zł. i 6% od tej sumy. Sąd jednak może przyznać więcej, o ile stan majątkowy dłużnika jest ponysny. — **Kornasiewicz J.**: 25 fr. otrzymaliśmy i dzielimy wedle życzenia. Bardzo prosimy o opis tamtejszych warunków pracy i życia. — **Koss J.**: Przeciwnie! List wystaliśmy i zapewne Pan już otrzymał, aczkolwiek dla pewności wysyłamy drugi. — **Markiewicz A.**: 2 dol. otrzymaliśmy. — **Dulecki M.**: 1 dol. otrzymaliśmy, zapłacone do 25. III, 1925. — **Jedryś A.**: 2 dol. otrzymaliśmy. Wspomnienie pośmiertne nieco skrócone ze względu na nawal artykułów. — **Domagalski**: Cieszymy się bardzo i my. Statuty w druku, jak będą gotowe, ogłosimy w Przyjacielu. — **Chłop z Orlinowa**: Dobrze, ale bez podpisu, przeto nie możemy umieścić. — **Bedus Józef**: Pieniądże jeszcze nie nadeszły, po otrzymaniu pokwitujemy. Co do książki, to ją kupimy i posłemy Szanownemu Obywatelowi. Obecnie posyłamy piękny portret Piłsudskiego. Przyjaciela Wam i w kraju posyłamy. Cześć i pozdrowienia. — **Burliga J.**: Wedle życzenia umieszczamy, jako że zle trzeba tępić, a dobre chwalić. Cześć i pozdrowienia. — **Okrucik W.**: Macie do nas niesłuszny żal, bo nie możemy się wzorować na piśmie „wydawaniem za pieniądze kapitalistyczne, które posyła gazety za darmo. Właśnie dlatego, że posyła za darmo, nie warta dla chłopów nic, bo widać, że czerpie pieniądze ze zdrady interesów chłopskich. Nie potrzebu-

jemy nikomu narzucać się. Mimo tego mamy armię czytelników, która stale wzrasta tak, że niebawem będziemy mogli powiększyć rozmiar gazetki. Jeśli chcecie czytać za darmo, to sobie napiszcie po pismo, co, jak piszecie, darmo posyłają. — **Matylko K.**: Jeśli życzyście sobie od nas porady i to listownej, toście Obywatelu powinni byli posłać w liście markę pocztową na odpowiedź. Jak mamy wyjaśnić, ile się należy za dług 6 tysięcy koron, kiedy nie wiemy w jakim czasie był zaciągnięty i prywatnie, czy na hipotekę? — **Glen W.**: Otrzymał i jeszcze poczekamy 2 tygodnie. — **Glab T.**: 20 fr. otrzymaliśmy, zapłacone do 18 listopada 1925. Adres zmieniony. — **Milowski M.**: 2 dolary otrzymaliśmy przez ks. M. Z., dziękujemy. — **Smigiel J.**: 1 dol. dla Obyw. Jary otrzymaliśmy, starczy na 10 miesięcy. Cześć i pozdrowienia. — **Bugno J.**: 2 dol. otrzymaliśmy i wpisujemy na dalszą prenumeratę. — **Osika St.**: 60 koron czeskich otrzymaliśmy. Zapłacone obie gazetki do 1-go października 1925 r. — **Czytelnik z Felsztyna**: Otrzymał czek na 5 złotych na prenumeratę, ale nie wtem od kogo. Prosimy podać nazwisko! — **Woźniak J.**: Jeśli sąd z jakichś powodów, które zapewne są w wyroku wymienione, tę kwotę przyznał, trzeba zapłacić. Tylko wtedy można rekurować, jeśli uzasadnienie sądowe błędne i macie na błąd ten dowody. — **Gonet Wład.**: 518. Otrzymał prenumeratę zapłaconą do 1 kwietnia 1925, prosimy przeto przysłać dalszą jak najprędzej. — **Clanciarz**: Wystarczy tylko do 1 kwietnia, dlatego zaraz przysłać dalszą. — **Bajorek J. w K.**: Jest nam Pan dłużny 2.50 zł., prosimy zaraz przysłać, by nie było przerwy. — **Cionek St.**: Otrzymał, jednak starczy ledwo do 1 kwietnia, dlatego prosimy zaraz nadesłać dalszą. — **Domaradzki L.**: Otrzymał, ale z powodu zaległości za rok 1924 wystarczy zaledwie do 1 marca 1925. Prosimy przysłać dalszą. — **Konieczny M.**: Otrzymał, ale za pierwszy kwartał, prosimy przysłać za drugi. — **Gubała J.**: Otrzymał, ale zapłacone tylko do 1 marca. Prosimy tedy nadesłać dalszą. — **Kubas M.**: Otrzymał. Zapłacone do 20 sierpnia r. 1925. — **Tylutki T.**: 10 fr. otrzymaliśmy.

Po przerwie wywołanej stosunkami powojennymi otrzymać można ponownie słynne, medalami wystaw światowych odznaczone i od przeszło 30 lat zaprowadzone

**Nacieranie ból uśmierzające, na**

**REUMATYZM  
ORAZ WSZELKIE ŁAMANIA**

**„NERWOL”  
DRA FRANZOSA W TARNOPOLU**

Dostać można we wszystkich aptekach, żądając wyraźnie **NERWOLU Dra Franzosa**, z marką ochronną **Olbrym z młotkiem**, albo wprost pod adresem: **Dr. Juliusz Franzos, aptekarz w Tarnopolu Nr. 9.** 243

**Zgubione** papiery wojskowe na nazwisko **Plączek Stanisław** a wystawione przez 5 p. s. p. w Przemysłu unieważnia się.

**Jana Szumachera**, rodem ze Stryja a zamieszkałego w Krakowie proszę o podanie adresu. **Kaz. Kondracki, France, Le Creusot, Rue de Maznay 2-53, S. et Loire.**



# PALMA

**OBCASY I ZELÓWKI  
GUMOWE**  
WYTRZYMAŁE — ELASTYCZNE —  
HYGIENICZNE

## IGNACY CYPRES



KRAKÓW, UL. SZEWSKA L. 13/PL  
wysyła zegarek płaski Enigma 15 zł. —  
budzik 8 zł. Mandoliny włoskie od 18  
zł. Skrzypce szkolne ze smyczkiem 14 zł.  
Harmonje ręczne od 15 zł., Niklowy Rosk.  
Patent z tańcuszkiem 8 zł. — Cennik ilu-  
strowany zegarów i instrumentów muzycz-  
nych darmo i oplatnie.

**ROLNICY! PARCELACJA!! ROLNICY!**

## BANK ZIEMIAN S. A.

we Lwowie, ul. Kopernika 4, II p.

Sprzedaje w drodze parcelacji z obszarów dworskich (działki rolne w ramach ustawy agrarnej) w powiatach: Przemysłański, Skalański, Sokalski, Stanisławowski, Zaleszczycki i Luniniec. — Ułatwia uzyskanie kredytu państwowego, materiału budulcowego i zasiewów. — Posiada własny Oddział zbożowy. Cena gruntów przystępna. Spłaty rozkłada się do jednego roku. Informacji pisemnych i szczegółowych opisów nadsyła się za nadaniem znaczka pocztowego, względnie w siedzibie Banku oraz na parcelowanych folwarkach przez swoich delegatów. 246(6-10)

ZJEDNOCZENIE POLSKICH  
FABRYK MASZYN I NARZĘDZI  
ROLNICZYCH Sp. Akc.

Warszawa, ul. Moniuszki 12  
przypomina, że czas już za-  
mawiać na sezon znane jako  
najlepsze i najpraktyczniejsze

# PŁUGI

FABRYKI

„JAN ZAWADZKI i Ska”

„GOSPODARZ” 1-skibowe bez przodków  
„MAZURY” 2-skibowe 242 (2-10)  
„KULTURALNE” 1-skibowe z przodkami.  
Oferty na żądanie odwrotnie.

**Uwaga! Uwaga!**  
**POLACY I POLKI!**  
**LATO SIĘ ZBLIŻA**

A przecież każdy się chce wtedy ubrać wraz z rodziną, ładnie i tanio, napiszcie więc do firmy

„Polska Oszczędność” w Łodzi

która wyśle wam o połowę taniej niż w waszych miejscowościach cały komplet towarów składający się z  
**22 sztuk resztek, tylko za 30 zł**

a mianowicie: 3 mtr. podwójnego kordu na ubranie męskie lub paltó damskie, w dobrym gatunku, 3 mtr. szewiotu, podwójna szerokość, w różnych kolorach, na całą damską suknię, lub 4 mtr. batystu w najładniejszych deseniach, na całą damską suknię, 3 mtr. zafiru na koszulę męską, 2 mtr. płótna białego na koszulę damską, na jeden fartuch damski, 3 letnie chustki na głowę, 2 ręczniki i 12 chusteczek batystowych do nosa. Wszystko to razem wysyłamy tylko za 30 zł. po otrzymaniu listownego zamówienia (płaci się przy odbiorze).

**Uwaga!** Ci zaś, którzy nadeszła zaraz 3 zł. nie płaca kosztów opakowania ani opłaty pocztowej. Zapewniamy, że otrzymanym towarem każdy będzie zadowolony i pozostanie stałym naszym klientem. Towar, który się nie podoba, przyjmujemy z powrotem i zwracamy pieniądze.

Zamówienia prosimy adresować:

**Firma**

286 (2-9)

„Polska Oszczędność”  
Łódź, Piotrkowska 36.

## Ważne dla Kółek Rolniczych i każdego!

**KOSY KARPACKIE.** Najnowszy wyrób z angielskiej stali, specjalnie wyrobiane, podwójnie w oliwie hartowane i w ogniu czyszczone. — Żadna firma na świecie nie dorówna wyrobom jak obecnie, które nadają się do najtrudniejszych górskich traw psianek również i do zboża. Z powodu tegoż jestem w możności i daję gwarancję za każdą kosę, może być 3—4 razy klepana i w każdym czasie na wypadek wymienia, gdyby przypadkowo była nieodpowiednia. Każdy człowiek obecnie w ciężkim stanie i krwawy grosz wyciągają wrogowie, zatem i towar co najpodlejszy, który trzeba rzucić w kął albo męczy się człowiek, jak wół, co płaci w drugie zdrowiem. Więc precz z tandetą i wrogami, a tylko swój do swego. Dopiero po wzburzeniu wojennem udało się nam dopłać swego celu i już zeszłego sezonu częściowo zaopatrzono Szanownych Klientów w ten nowy wyrób, za który zasłużyłem i mam największe zaufanie i nadzieję zasłużyć. Towar dobry, to stokrotna reklama. Kosy w formie nie za proste jak i niezbyt kuliste, szerokość 5 i 6 cm.

Długość	60	65	70	75	80	85	90	95	100	110	120 cm. lub 100 cm. 10 rąk.
Cena I sorty	3.40	3.50	3.60	3.70	3.80	3.90	4.00	4.10	4.20	4.50	5.00 złotych sztuka.
Cena II sorty bez gwarancji	3.00	3.10	3.20	3.30	3.40						
Rabat na 10=1, na 20=3, na 30=5, na 40=7, na 50=9, na 100=20, na 500=130, na 1000=300 kos darmo.											

Za gotówkę otrzymana z góry sam kosztą ponoszę. Bez zadatku nie wysyła się wcale. Brusiki z kamienia czarne po 1 zł. oraz kowadełka i młotki po 1 zł. 50 gr. Kosy zamawiać jaknajplniej, żeby każdemu na czas dostarczyć. Wysyłka pocztą i koleją. Później ceny będą wyższe z powodu opłat.

Adres firmy: (248 7—10)

**STEFAN DOBUSZCZAK, Skład fabryczny kos, p. Dolina k/Str. Małopolska.**

**Najlepsza rozrywka w każdej rodzinie, podnieta do życia towarzyskiego, przyjemnienie pobytu w domu, możność zabawienia się i potańczenia, przegląd nowoczesnej muzyki**

może mieć każdy, kto sprawa z od nas udoskonalony koncertowy gramofon tubowy lub beztubowy tak zwany „EUFON”. Wysyłamy pocztą koncertowy gramofon, skrzynka wielkości 35×35×18 cm zagranicznej roboty z ozdobami, mechanizm i części pierwszorzędne. Membrama udoskonalona amerykańska oddająca zupełnie naturalnie głos, dzięki której głos wychodzi bez szmeru, czysto i głośno. Celem rozpowszechnienia tych nowo udoskonalonych gramofonów, firma nasza, którą reprezentujemy, postanowiła na krótko sprzedawać po 59 złotych. Bez tuby „Eufony” (grają bez tuby) po 54 złote. (Wszędzie podobne gramofony o wiele mniej udoskonalone sprzedają po 95 zł. i jeszcze drożej). Aparaty nasze posiadają mechanizmy ostatniej konstrukcji, nadzwyczaj trwałe i nigdy nie ulegną zepsuciu **Płyty dwustronne** najsłynniejszej fabryki „Sirena Record” grające ostatnie nowości najsławniejszych artystów krajowych i zagranicznych nowoczesne tańce, deklamacje i t. p. po 2 złote 60 groszy za sztukę. — Za przesyłkę gramofonu na prowincję dolicza się 4 zł. 80 gr. — Wysyłamy odwrotną pocztą w dwóch skrzynkach po otrzymaniu 5 zł. zaliczki przekazem pocztowym lub w liście poleconym, resztę płaci się przy odbiorze. — Adresować prosimy 272 (4—5) do firmy

**„Ha-Ce-Wu”, Warszawa** ulica Leszno 27. Telef. 171-28, skrzynka pocztowa 73

# Baczność

## Sklepy i Kółka Rolnicze!

Wszelkie farby, pendzle, lakiery, pokosty, terpentynę, gips, cement, pasty do bucików, smar do wozów, wazelinę do skór zakupicie najlepiej i najtaniej u firmy „Chemikal”, Kraków, Kościuszki 25.

Załadajcie natychmiast podania ceny tego, co potrzebujecie!

## Ważne! Uwaga!

Przeciw jak najbardziej uporczywym i zastarzałym wypadkom

Dla chorych:  
Dla cierpiących!  
Dla zdrowych!

Reumatyzmu, gaśca, bólów nerwowych, bólu głowy i zębów, przeciw bólom żył spuchliznom, bolom nóg, kłuciu w boku, zapaleniom stawów i tym podobnym chorobom.

Chwałą ogólnie znakomity i sławny, wypróbowany w kilkuset szpitalach środek do nacierania.

Skutek nadzwyczajny **ICHTIOMENTOL** Działanie pewne i szybkie

Jedna próba wystarczy, aby się przekonać, że tylko prawdziwy Ichtimentol Edelmanna pomaga nawet w takim wypadku, gdzie inne nie pomagały. — Przeszło 15 tysięcy podziękowań i tysięcy poświadczeń znakomych lekarzy, wskazują na znakomitą pomoc prawdziwego Ichtimentolu.

Główna fabryka i wysyłka prawdziwego Ichtimentolu: 287 (4—5)

**Laboratorium aptekarza Szymona Edelmana w Samborze Nr. 30.**

5 flaszek prawdziwego Ichtimentolu (franco) z opłaconą pocztą i opakowaniem kosztuje 11 zł. 50 gr.  
10 flaszek prawdziwego Ichtimentolu (franco) z opłaconą pocztą i opakow. kosztuje 22 zł. — 25 flaszek 48 zł.